DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 515. Czwartek, dnia 6 maja 1943 r. Rok IV.

W Y R O K

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej na mocy uprawnień od czynników oficjalnych działających w kraju, z woli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, Sąd Specjalny skazał Karola Bielickiego w Krakowie, policjanta granatowego, za zabicie robotnika, uciekającego z transportu przeznaczonego na roboty przymusowe do Rzeszy

na karę śmierci.

Wyrok wykonano w mieszkaniu skazanego dnia 2.5.br.o godz. 6.30 rano przez zastrzelenie.

Kierownictwo Walki Cywilnej

O b w i e s z c z e n i e .

Z różnych okolic dochodzą nas wieści, że niektórzy Żydzi ukrywający się pod obcymi nazwiskami przed zbirami hitlerowskimi, otrzymują listy, w których anonimowi szantażyści grożą im wydaniem w ręce Gestapo, jeśli w określonym miejscu i dniu nie złożą wyznaczonego okupu.

Ten zbrodniczy sposób żerowania na tragedii ludzi, mordowanych bez wyboru w imię obłędnej ideologii rasistowskiej, piętnujemy nietylko jako akt jaskrawego pogwałcenia zasad najprymitywniejszej etyki oraz przekraczania artykułów kodeksu karnego, ale jednocześnie jako zbrodniczy zamiar współdziałania z Gestapo i policją niemiecką.

Żadne warunki wojny, "przekonania i poglądy" nie mogą usprawiedliwiać metody ułatwiania sobie życia przy pomocy szantażu. Zbrodnia jest zbrodnią wszędzie i zawsze nawet podczas wojny, a zbrodnie karzemy już dziś. Wszystkie tego rodzaju listy należy natychmiast przekazywać Kierownictwu Walki Cywilnej wraz z wszelkimi informacjami, które mogłyby naprowadzić na drogę do wykrycia złoczyńców.

Kierownictwo Walki Cywilnej.

KAMPANIA AFRYKANSKA.

Londyński "Times" omawiając przebieg walk w Tunisie, określa wydarzenia jako ostatnią fazę wojny afrykańskiej. Koniec zbliża się szybko - pisze dziennik - może on nastąpić nawet lada moment. Optymizm Londynu jest uzasadniony. Wczorajsze komunikaty mówią o posuwaniu się sprzymierzonych, mimo silnego oporu wroga. Na północy wojska francusko-amerykańskie po zajęciu Mateur i zdobyciu wysuniętych pozycji nieprzyjaciela zagrażają bezpośrednio Bizercie, od której w dwóch punktach oddaleni byli o 16 i 20 km. Ostatnie doniesienia mówią o dotarciu do przedpola Bizerty oraz o zbliżeniu się do Tebourby na kilka kilometrów. W tym rejonie Niemcy nadzwyczaj silnie kontratakują, bowiem zdobycie Tebourby otwiera wprost drogę na Tunis. Francuzi posuwający się wybrzeżem przechodzą poza jezioro Aszkel. W rej. Medjes el Bab I-sza armia brytyjska odrzuciła konrataki Niemców, niszcząc 13 czołgów. Walczący na jej prawym skrzydle 19-ty korpus francuski poczynił znaczne postępy koło Pont du Fahs i przeciął drogę z tego miasta do Enfidaville. 8-ma armia prowadzi akcję patroli.

Lotnictwo sprzymierzonych kontynuuje przede wszystkim bezpośrednią akcję bojową, atakując pierwsze linie wroga, kolumny transporty i lotniska. Lotnictwo osi nie rozwija prawie żadnej aktywności tym więcej, że przez zdobycie Mateur lotniska na północy są bądź pod ogniem artylerii sprzymierzonych, bądź przez nich zagrożone. Amerykańskie eskadry zbombardowały Taranto i Reggio Calabria, formacje z Malty - Lampedusę, zatapiając koło wyspy 1 statek. Drugi statek naładowany samochodami zatopiono koło przylądka Kap Bon. Na pełnym morzu zatopiono statek i włoską łódź torpedową. W ciągu kwietnia zniszczono w Afryce 633 samoloty osi.

Komunikaty podają ponadto pewne szczegóły, naświetlające nastroje wojsk osi. Wśród wziętych jeńców, są liczni żołnierze, przerzuceni przed kilku dniami z frontu wschodniego do Tunisu. U pewnego kaprala z Africa Corps znaleziono dziennik, zawierający takie ustępy : " te świnie etapowe, rozwalające się w intendanturach ironizują, że należałoby zmienić nazwę Tunisu na Dunkierkę lub Tunisgrad. Kilka dni temu wysłanym kolegom po części zapasowe do armat

odpowiedzieli, że części wymienne są zbędne, bowiem za kilka dni będziemy i tak musieli rozsadzić dynamitem wszystkie działa, aby nie oddać je Anglikom".

WSCHOD I ZACHOD.

Na froncie Kubania po huraganowym ogniu sowieckiej artylerii, przeszli Rosjanie do gwałtownego ataku. Walki na bagnety trwają z rosnącym nasileniem. Ważny punkt na północny wsch. od Noworosyjska - Krymskaja został przez Rosjan zajęty. Równie gwałtowne są walki lotnicze. Wczoraj strącili lotnicy sowieccy 55 niem.maszyn, z własną stratą 11 aparatów. Dalszych 14 zniszczono na zbombardowanych lotniskach. Na odcinku kubańskim w ciągu 5-ciu tygodni stracili Niemcy 15 - 20 tys.zabitych i 600 samolotów. Silne eskadry rosyjskie zbombardowały rumuński port Constanzę, a węzły kolejowe w Mińsku, Orszy, Homlu i Briańsku były przez trzy noce pod ogniem bomb. Moskwa podała oficjalnie, że na froncie wschodnim znajduje się w akcji kilka tysięcy najnowszych samolotów, dostarczonych przez Anglię i Amerykę.

Ofenzywa lotnicza na Zachodzie trwa z niezmniejszoną siłą. Największe od początku wojny formacje samych czteromotorowych bombowców uderzyły na Dortmund w najcięższym koncentrycznym nalocie. Zrzucono ogromną ilość cztero i dwutonówek, z wyprawy nie wróciło 30 bombowców. Zniszczono zupełnie huty stalowe i fabryki syntetycznej benzyny. W dzień bombardowano dwukrotnie Ijmoiden i Hagę w Holandii, Abbeville oraz linie kolejowe w Rzeszy. Amerykanie uderzyli na Antwerpię. Z wypraw nie wróciły 4 myśliwce, zestrzelono 10 niem.maszyn.

ROZNE WIADOMOSCI.

- W święto 3 Maja przemawiali prezydent R.P. i gen. Sikorski. Prezydent Raczkiewicz nawiązując do majowej konstytucji omówił plany federacyjne Polski. Gen. Sikorski wezwał naród do dalszej nieubłaganej walki z Niemcami, bowiem ta pewna ale ciężka droga prowadzi do wolnej demokratycznej Polski. Londyn w angielskiej audycji nadał przemówienie "szarego człowieka" jako głos angielskiego narodu. Mówca podniósł zasługę Polski w jej orężnym porywie walki z przemocą Niemiec. "Gdyby nie Polska - mówił szary człowiek - nastąpiłoby w roku 1939 drugie Monachium, a Anglię ogarniętą marazmem pacyfizmu czekała zguba. Zbrojny czyn Polski porwał w wojnę Anglię i Francję. Nigdy nie potrafimy wyrazić w słowach swej wdzięczności Polsce, która była dla Anglii natchnieniem w niebezpieczeństwie 1940 roku i w późniejszym tworzeniu koalicji. Polska pokonana walczy dalej w kraju i na obczyźnie. W dniu jej święta Anglia składa hołd Polsce wierząc, że powstanie wielka i potężna". Gen.Giraud wydał w dniu 3 maja odezwę do wojsk francuskich, w której porównał oba narody jako pokonane lecz nie ujarzmione. Heroizm polskiego narodu dał przykład Francuzom. Walcząc wspólnie osiągną te narody wspólne zwycięstwo.

- Min.Eden omawiając zatarg polsko-rosyjski stwierdził, iż rząd brytyjski z żalem głębokim przyjął wiadomość, że apel Polski do M.C.K. w Genewie spowodował rząd rosyjski do zerwania stosunków z Polską. Pragniemy - mówił - by jaknajprędzej nawiązane zostały stosunki i współpraca Stalina z Sikorskim. Rząd brytyjski działa w tym kierunku ściśle z rządem USA. Jedno jest już pewne, że Niemcy nie mogą mieć nadziei na poróżnienie sprzymierzonych.

Radio Vichy doniosło, że przez Gibralter przepływają w dalszym ciągu barki inwazyjne oraz zdążają wielkie eskadry bombowców. Włoski komentator Sertorius przewiduje inwazję aliantów na Sycylię lub Sardynię.

- W Bułgarii zamordowano szefa policji Panteffa. Tuż po zabójstwie przerwaną została komunikacja telegraficzna, telefoniczna i kolejowa z zagranicą. Rząd odbył zebranie dla omówienia walki z rosnącą akcją antyniemiecką. Po pierwszomajowych demonstracjach nastąpiły tysięczne aresztowania. Król Borys próbuje tworzyć front antysowiecki południowo-wschodniej Europy z udziałem nawet Hiszpanii. W tym celu wysłał do Madrytu specjalną delegację.

- Radio Frankfurt wezwało ludność by nie pisała na front o skutkach bombardowań.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 6.bm. - godz.8.30 rano.

- W Tunisie sprzymierzeni doszli do równiny okalającej Tunis. Południowe Włochy były znowu bombardowane.
- Koło Noworosyjska Rosjanie przerwali pozycje niemieckie.
- W kwietniu straty tonażu aliantów były o połowę mniejsze od strat marcowych.
- Stany Zjednoczone przekazały Anglii 50 nowych kontrtorpedowców.
- W Jugosławii partyzanci chorwaccy uwolnili obóz francuskich robotników, którzy wstąpili w szeregi powstańców. Odbito również transport jeńców rosyjskich, jadących do Grecji, powiększając w ten sposób swe szeregi.

NA FUNDUSZ PRASY : "Maciej"-20, "Ząb"-20, "Bąk"-100, "Zbych"-10, "U-56 zł., "Pstrąg"-20, "Sympatycy-180, "Zbych"-35, "Z"-30, "Kopa"-50, "Dudek"-25, "Ski"-5, "Janina"-50, "Bzik"-70, "Żabcia"-2.000 papieru.

INTELIGENCJA A DEMOKRACJA.

W szeregu artykułów przedstawiliśmy znaczenie kierunku demokratycznego w polityce, jego istotę i doniosłość. Również wskazano na poważną rolę, jaką może i powinna odegrać inteligencja w polityce naszego kraju. Obecnie czas jest nietylko naświetlać, omawiać i pogłębiać te problemy, ale przede wszystkim trzeba powiązać w sposób konkretny te dwa czołowe elementy naszych rozważań : demokrację i inteligencję.

Głęboko pojęty ruch demokratyczny odegrał poważną rolę w dziejach orężnych zmagań o niepodległość w dobie powstań, jak również w długim okresie wytężającej pracy pokojowej o polityczny, ekonomiczny i kulturalny rozwój Polski przed wybuchem wojny w 1914 roku. Wydarzenia wielkiej wojny i powstanie niepodległego państwa polskiego nie sprzyjały rozwinięciu się ruchu demokratycznego w poważną organizację polityczną. Nie tu miejsce i czas na analizowanie przyczyn tego zjawiska, bardzo niekorzystnego dla układu sił politycznych w Polsce. Stwierdzamy fakt i musimy teraz wytężyć wszystkie siły, aby się to nie powtórzyło. Musimy odrodzić zahamowany wskutek specyficznych polskich warunków demokratyczny nurt pracy politycznej i nadać mu silne tętno, nową treść i nowożytne ramy. Dlatego też już teraz, jeszcze w podziemiach zorganizowaliśmy nasz warsztat pracy politycznej i niepodległościowej oraz zajęliśmy należne nam miejsce wśród tych stronnictw, które prowadzą pozytywną pracę dla przyszłej, już wkrótce odrodzonej Polski.

Ze zrozumiałych względów nie możemy więcej przytoczyć danych, to jednak jest pewnem, że gdy nadejdzie czas otwartego działania, okaże się dowodnie, jak poważną jest nasza siła i jak ważkim jest nasz ciężar gatunkowy. Obchodzi nas przede wszystkim dola i los człowieka pracy, tego tzw. szarego człowieka. Uznając zasługi położone w walce o prawa i położenie ekonomiczne i polityczne warstw robotniczych i ludu rolnego przez stronnictwa socjalistyczne i ludowe, które z istoty swej są również demokratyczne, podkreślamy jednak z naciskiem, że w Polsce istnieje i istniała zawsze olbrzymia armia pracowników, która nie znalazła swego odpowiednika politycznego i dlatego też nie odegrała ona w decydujących wypadkach tej roli, jaka jej się słusznie należała.

Mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie inteligencję. Historia ostatnich lat wykazała, że Polska posiada inteligencję liczną, hartowną, odpowiedzialną i pełną zapału do pracy dla dobra ogółu. Wystarczy tylko wskazać, że mimo lichego uposażenia, spełniała zawsze ofiarnie i ochoczo swój obowiązek w stosunku do państwa, a nadto w chwilach przełomowych zdała pełny egzamin ze swego patriotyzmu, hartu i ofiarności, posuniętej nieraz do ostatecznych granic. Na takim fundamencie możnaby oprzeć w sposób pewny programową pracę dla dobra przyszłości w ramach demokratycznej organizacji politycznej. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że w dwudziestoletnim okresie naszego bytu państwowego inteligencja politycznie niezorganizowana, była rozbitą i miotaną przez wydarzenia wśród chaosu polskiej rzeczywistości. W tych warunkach nie można więc mówić o jakimś ruchu politycznym inteligencji, ani znaczeniu i jakiejś sile politycznej. Pewna część, która znalazła się w sformowanych kadrach stronnictw, odegrała swoją rolę, jednak poważna większość znalazła się poza wszelką organizacją polityczną i w postępowaniu swoim kierowała się przeważnie lub wyłącznie instynktem patriotycznym. W ten sposób został zmarnowany olbrzymi potencjał siły politycznej, zawarty w tej cennej warstwie naszego narodu.

Mówmy otwarcie. Pewne stronnictwa nie doceniają wartości inteligencji, co gorsza gotowe korzystać z jej usług, ale gdy murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść. Nie odnosi się to tylko do naszych stosunków. W historii działalności europejskich stronnictw politycznych spotyka się często to zjawisko. Nie przynosi ono oczywiście zaszczytu ani stronnictwom, ani inteligencji danego państwa. Dlatego też licząc się poważnie z tym zjawiskiem nasze stronnictwo organizuje polską inteligencję w zwarte i zdyscyplinowane kadry, aby z nimi tworzyć pożądany i niezbędny potencjał siły dla twórczej pracy politycznej, ekonomicznej i kulturalnej.

Od rozwiązania tego zadania zależy w znacznej mierze nietylko los ustalenia standartu życiowego samej inteligencji, ale przede wszystkim to, o co nam głównie idzie : pomyślny i harmonijny rozwój naszego postępu wewnętrznego. Inteligencja, która obok spełniania swych obowiązków zawodowych zdolną będzie do działania politycznego, potrafi organizować komórki pracy społecznej, ekonomicznej i kulturalnej i nadać im własny pęd i nurt rozwojowy, stanie się elementem twórczym i wartościowym. A przecież obok inteligencji demokracja musi zorganizować nasz stan średni, mieszczaństwo, handel, rękodzieło i rzemiosła i właśnie ta praca może być dokonaną przy pomocy inteligencji łącznie z najbardziej uświadomionymi i najzdolniejszymi reprezentantami tych zawodów. Nasze zarządy miejskie powinny być nietylko ożywione nowoczesnym duchem urbanizmu, ale powinny reprezentować również pewien kierunek społeczno-demokratyczny, świadomy swych zadań i ożywiony wspólnymi celami. Z wielu stron podnosi się dziś bardzo słusznie głosy w sprawie rozwoju naszej kultury. W tym kierunku zorganizowana w stronnictwie demokratycznym inteligencja łącznie z zasłużonym w tej sprawie ruchem

robotniczym i ludowym będzie miała możność współdziałać, tworzyć nowe kierunki, otwierać no-
we placówki. Oto hasła i program na najbliższe jutro, które mogą i powinny być realizowane
zaraz od momentu odzyskania niepodległości.

Z K R A J U.

GHETTO WALCZY. Od dnia 17.ub.m. do dnia dzisiejszego Warszawa żyje pod wrażeniem walki,
toczącej się na terenie ghetta, gdzie Żydzi kontynuują systematyczną i jak można sądzić przy-
gotowaną obronę zbrojną. Walka zogniskowała się w różnych punktach ghetta i do obrony posz-
czególnych bloków, w ktorych Żydzi zajęli stanowisko obronne, posługując się bronią maszynową
i granatami. Niemcy prócz oddziałów SS i policji wprowadzili do akcji artylerię i czołgi,
a nadto szereg broniących się domów podpalili. Dopływ wody, gazu i prądu elektrycznego odcię-
to. Najbardziej zacięta walka trwała w rejonie północnym, gdzie oblężeni Żydzi z okien ka-
mienic ostrzeliwali ulice prowadzące do ghetta. Spowodowało to przerwę w komunikacji tram-
wajowej. W tym rejonie Żydzi zdołali nawet odeprzeć Niemców. W starciu Niemcy ponieśli cięż-
kie straty w rannych i zabitych, stracili również kilka czołgów. Ponadto Żydzi podpalili war-
sztaty i magazyny urządzone w ghetto dla potrzeb wojska. Niemniej likwidacja oporu postępu-
je stopniowo, około 7.000 Żydów wyprowadzono z ghetta i wywieziono. W ostatnich dniach odgło-
sy walki coraz bardziej nikłe, pożary szaleją z wzrastającą siłą. Coraz słabsza obrona ghetta
trwa. Dnia 26.ub.m. rozklejono w Warszawie plakaty, przypominające o karze śmierci jaka gro-
zi tym, którzy ukrywają lub wiedzą o miejscu ukrycia Żydów. Publiczność warszawska słysząc
salwy i patrząc na pożary odczuwa wrażliwie grozę położenia mieszkańców ghetta, a zarazem
komentuje przebieg walki, nieoczekiwany zarówno na godną pełnego szacunku determinację bro-
niących się, jak i na kompromitującą niezaradność groźnych "zdobywców świata". Walkę w ghet-
to nazwano "trzecim frontem", nie szczędząc na ten temat zjadliwych uwag i drwin.

NASTROJE NIEMIECKIE. W okolicy Piotrkowa zauważono, że Volksdeutsche masowo uchylają
się od służby wojskowej. W Białostockim koloniści niemieccy odmówili przyjęcia wezwań na
komisję wojskową, doręczonych przez sołtysów. Pociągi wojskowe jadące przez południową Pol-
skę na Wschód i z frontu do Rzeszy, zatrzymują się obecnie przed stacjami, gdyż w czasie po-
stoju na stacjach żołnierze jadący na front obrzucali powracających urlopników wyzwiskami
i ciężkimi przedmiotami. Minister Ley przemawiając w Białymstoku ostro atakował ludzi do-
kujących się na rozmaitych urzędach. W lutym przeprowadzono rewizje i aresztowania wśród
Niemców - urzędników więziennych w Lwowie. U Volksdeutscha Peltza znaleziono walut i kosz-
towności na sumę 8 milionów złotych. Na śledztwie Peltz przyznał się do łapownictwa.

AKCJA PRZECIW OKUPANTOWI. Dnia 17.kwietnia pociąg pośpieszny Kraków-Chełm został za-
trzymany koło Kraśnika przez oddział uzbrojonych w pistolety, karabiny maszynowe i granaty.
Po ostrzeleniu pociągu i obrzuceniu granatami kilkunastu ludzi wtargnęło do wagonów nie-
mieckich, szczególnie do wozu restauracyjnego i bagażowego, dokonując zastrzelenia kilku
Niemców. Od pasażerów niemieckich zażądano pieniędzy oraz zabrano bagaże ręczne i pakun-
ki z wozu bagażowego. W wyniku tej całej akcji kilkunastu Niemców zostało zabitych a oko-
ło 20-tu rannych. Niemcy nie stawiali oporu. Dnia 13.3. czterech uzbrojonych mężczyzn przy-
było na przystanek kolejowy w Bystrej, wtargnęli do kasy i zabrali całą gotówkę. W kilka
dni później dróżnik na tej stacji znalazł bombę na torach.

W dniu 20.kwietnia dokonano napadu na oddział Banku Emisyjnego w Częstochowie i za-
brano 3 miliony złotych.

Między Sanem a Kraśnikiem rozpoczęli Niemcy akcję bitewną z oddziałami partyzancki-
mi, wojska niemieckie liczą 5.000 ludzi - mimo to nie osiągli żadnych wyników. Partyzanci
tworzą jakby regularną armię, dysponując swoim lekarzem a nawet kapelanem, którym jest za-
brany ksiądz z Radomyśla.

TERROR I ZBRODNIE.

- Na Wołyniu Ukraińcy podszczuci przez Niemców rozpoczęli palenie wsi zamieszkałych
przez Polaków oraz dokonują masowych mordów ludności polskiej.

- Dnia 3.4. przybyła do wsi Boszczówka i Hołboczki /Równe/ ekspedycja karna w sile 50
ludzi dla ukarania ludności za rzekome sprzyjanie partyzantom. Wieś Boszczówka została spa-
lona, rozstrzelano przeszło 300 ludzi - w tym dzieci i kobiety. Nie pozwolono nawet na po-
chowanie ofiar na cmentarzu.

- Na stacji Mosty /Białostockie/ Niemiec zwrócił uwagę jednemu z polskich robotników,
że źle przykręca śruby. Kiedy robotnik odpowiedział, że nie rozumie po niemiecku - Niemiec
zastrzelił go.

- Załoga obozu w Bełżcu, składająca się z b.jeńców bolszewickich, częściowo uciekła do la-
su, zabijając jednego SS-mana. Odwet : zdziesiątkowano pozostałych, a żyjących wywieziono do
karnego obozu jeńców.

NA FUNDUSZ PRASY: "Willy"- 25, "Paweł"- 25, "Czwórka"- 60, "Piątka"- 120, "Ewa"- 50, "Baca"- 50, "Jaś"
- 50, "Władysław"- 25, "Wujek"- 300, "Flora"- 10, "Na więźniów" Sosna - 50 zł.

---oooOOOooo---